PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK ILUSTROWANY, POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OSWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 50 Koron (półrocznie 25 Koron), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 16 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie **1 Kor.**

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 14. **Kraków, dnia 4 kwietnia 1920 roku.** **Rok XXI.**

Rokowania polsko-rosyjskie

rozpoczną się dnia 10 kwietnia w Borysowie.

Dzienniki niedzielne podają wiadomość o wysłaniu przez rząd polski radiotelegramem do urzędu sowietów następującej noty:

„Rząd polski zawiadamia, że **gotów jest przystąpić do pertraktacyi pokojowych,** zaproponowanych mu przez radę komisarzy ludowych republiki rosyjskiej sowietów i rozpocząć rokowania z pełnomocnikami rosyjskimi **od dnia 10 kwietnia br.**

Jako miejsce negocyacyi rząd polski proponuje **Borysów.**

Gdy rada komisarzy ludowych republiki rosyjskiej sowietów zawiadomi rząd polski o gotowości przysłania pełnomocników w wyżej wymienionym albo późniejszym terminie, rząd polski wyda rozporządzenia **zawieszenia działań wojennych na odcinku przyczółka mostowego Borysowa na 24 godzin przed datą i godziną, naznaczoną dla przybycia pełnomocników rosyjskich.** Oficerowie polscy będą oczekiwali pełnomocników rosyjskich przy przecięciu linii okopów polskich z linią kolejową Mińsk—Smoleńsk. Ze względu na konieczność poczynienia zarządzeń na miejscu, rząd polski oczekuje wiadomości od rady komisarzy ludowych co do liczby pełnomocników rosyjskich oraz personalu pomocniczego".

Wreszcie więc rząd polski uczynił pierwszy krok na drodze do zawarcia pokoju z Rosyą. W nocie rządu polskiego nie ma ani słowa o warunkach pokojowych, co może przewlec rokowania pokojowe. Niestety święta wielkanocne — podczas których w świecie chrześcijańskim rozbrzmiewa okrzyk: Pokój ludziom dobrej woli! żołnierz polski spędzi w okopach z bronią w ręku, narażony na śmierć lub kalectwo. Z chwilą rozpoczęcia rokowań pokojowych w Borysowie powinno nastąpić **zawieszenie broni na froncie.** Powinien wreszcie ustać przelew krwi, której morze wylano w czasie wojny światowej. Nowe ciężkie ofiary padły w czasie ostatniej ofenzywy polskiej i kontrofenzywy bolszewickiej. Oby przynajmniej ofiary te sprowadziły wreszcie tak upragniony pokój!

DELEGACI WYJEŻDŻAJĄ 8 KWIETNIA.

Warszawski „Kuryer Polski" donosi:

Od chwili wysłania do rządu rad sowieckiego zawiadomienia rządu polskiego o gotowości rozpoczęcia rokowań pokojowych przy ulicy Miodowej nie ustają przygotowania do wyjazdu do Borysowa.

W ministerstwie spraw zagr. ustalono, że jeżeli rząd sowiecki zgodzi się na rozpoczęcie rokowań w dniu 10 kwietnia to delegacya polska wyjedzie d. **8-go kwietnia wieczorem.**

Delegacyi polskiej przewodniczyć ma minister spraw zagranicznych **Patek.** Na kierownika działu politycznego delegacyj upatrzony jest b. minister spr. zagr. **Wasilewski,** na kierownika działu odszkodowań — dyrektor departamentu administracyjno-prawnego w min. spr. zagr. p. Kazimierz Olszowski, a na kierownika działu wojskowego gen. Sosnkowski.

Część poselska delegacyi ma się składać z **czterech delegatów,** reprezentujących największe pod względem liczebnym kluby sejmowe. A więc klub P. P. S. ma reprezentować poseł Moraczewski, klub P. S. L. wysyła posła Anusza; klub Zw. Lud. Nar. poseł St. Grabski, albo poseł Henr. Radziszewski, klub Nar. Zjed. Lud. w ostatniej chwili wysunął kandydaturę posła Mieszkowskiego.

W Borysowie, jak nas wieści dochodzą, robione są już przygotowania do przyjęcia delegacyi pokojowej: wyjechał już z Warszawy oddział saperów który ma budować w Borysowie baraki na sale posiedzeń konferencyj.

Państwa koalicyjne — według posiadanych przez nas informacyi — nie wyraziły dotychczas swej opinii o nocie rządu polskiego w sprawie warunków, które Polska ma zamiar przedłożyć sowietom.

Prawda zmartwychwstała!

Oto po raz już drugi święcimy w wolnej, niepodległej, acz jeszcze niezupełnie zjednoczonej Republice polskiej doroczne Święto Zmartwychwstania Chrystusa. On Jezus, był Synem Maryi, **prządki — wyrobnicy dziennej i cieśli - stolarza** Józefa z Nazaretu. Dziecię proletaryatu, aż do lat młodzieńczych — jak głosi legenda ewangeliczna, pomagał Ojcu **w pracy ciężkiej**, a gdy wyrósł na męża i począł śmiało głosić hasła **Wolności, Równości i Braterstwa,** to pierwszym Jego Czynem było owo wiekopomne **wypędzenie przekupniów** ze Świątyni. Ukręcił, jak głosi podanie — bicz z powrozów, a widząc ówczesnych kapłanów i uczonych faryzeuszów (których można porównać do dzisiejszych biskupów i kardynałów) jak wstrętnie kupczyli świętościami, jak zamiast głosić z kazalnic słowa Miłości i Prawdy, uprawiali **ohydną politykę możnych i gnębicieli** nękanego Ludu roboczego — On nieustraszony Głosiciel Dobra i Piękna — **wypędza** z oburzeniem na Swem szlachetnem Obliczu całą tę zgraję i hołotę z kościoła ze słowy: **„Dom Ojca mego to dom modlitwy, a wyście go uczynili jaskinią zbójców"!** — Zapytany, skąd ma „prawo i znak", że mu wolno czynić coś podobnego i wypędzać sromotnie i publicznie tych, którzy uzurpowali sobie wyłączny przywilej „rządu dusz" — odpowiada gniewnie: **„Rozwalcie tę jaskinię zła i nieprawości, to gniazdo niewoli i ucisku biednego Ludu roboczego — a ja je w trzech dniach odbuduję!"** — I Chrystus je rzeczywiście odbudował...

Prześlicznie tę odbudowę uświadomił nam proletaryuszom jeden z pierwszych socyalistów polskich Stanisław Worcell. Pisze o tem współczesny nestor Proletaryatu polskiego, Czcigodny starzec Bol. Limanowski w swem dziele p. t.: „Życiorys St. Worcella".

W rozprawie „O własności" — tak powiada St. W., „Epoka pogańska, była to epoka **przygotowawcza,** w której celem Ludzkosci było rozmnożenie i owładnięcie ziemi — zaś małżeństwo, ojcostwo, władza rodowitości, **własność dziedziczna i kastowość,** to były **środki** do owego celu wiodące. A gdy już cel został osiągnięty i przygotowanie zostało ukończone, przyszedł Reformator Chrystus, pragnący uszlachetnić i udoskonalić kastową Ludzkość. On jej objawił epokę drugą, bo głosił nie kastowość, ale **Braterstwo Ludów, Wolność duchową i społeczną Równość wobec prawa.** On to pierwszy kazał **uczcić Pracę".** Praca ta nie miała się zasadzać na bezmyślnem klepaniu pacierzy w kruchcie kościelnej, nie na bojaźni biedoty wobec kupczących odpustami kapłanów — ale praca, z której **w pierwszym** rzędzie korzystać winien **ten,** kto nią społeczeństwo obdarza a tym jest **Lud roboczy. „Człowiek nie powinien cudzym kosztem opływać w dostatki"** głosił Worcell lat temu 80 — a my dziś widzimy, że mimo okrutnej 6-letniej wojny, wielu, bardzo wielu w Polsce jest takich, którzy potem robotnika bezkarnie się tuczą, którzy na niedoli, łzach i **krwi** wojownika polskiego porobili wielkie miliony. To jest ta właśnie czereda zachłannych i nigdy dość nienapchanych paskarzy, lichwiarzy, dostawców różnego rodzaju i t. p. **nienasyconych wyzyskiwaczy i posiadaczy dóbr ziemskich.** — Oni to posiadając setki, tysiące morgów ziemi rolnej, lasów i t. p. dóbr, oni to bankierzy, **którzy** na wojnie pozbijali olbrzymie fortuny i trzymają je zazdrośnie w swych ogniotrwałych kasach, egoiści i nad wyraz skąpi, nie chcący nic uronić ze swych majętności dla Dobra Ojczyzny, ofiarujący tu i ówdzie na Ołtarz wolnej Polski zaledwie jakiś ochłap bezwartościowy, spadły z ich sutych stołów biesiadnych — **są** tymi bezlitosnymi wyzyskiwaczami pracującego Ludu.

Wszak widzimy, jak lud roboczy **mrze** dziś **z braku najpierwszych środków do życia.** Jesteśmy świadkami, jak robotnik miejski, chłop wyrobnik bezrolny, czy małorolny przymiera w nędzy i upodleniu. A obok tych mas bezdomnych, obok tych **fizycznych karłów** nielepiej się powodzi mnogiej rzeszy pracowników umysłowych. Nauczyciel, sędzia, urzędnik, profesor nawet ten z najwyższych uczelni i t. p. urzędnik chodzą częstokroć bez koszuli, w podartem, dziurawem ubraniu, bez należytego okrycia... A przecież już drugi rok mamy wolną i niepodległą Ojczyznę, mamy ponoć **suwerenny Sejm ludowy!?**

Najbardziej jednak przykrem i bolesnem przy tegorocznem rozpamiętywaniu Święta Zmartwychwstania jest fakt, że ci, co przywłaszczyli sobie niepodzielnie funkcye Chrystusowe, **ża**owi księża, biskupi, kardynałowie polscy, zamiast stać po stronie rzesz pracujących, bronią ostatkami swych wpływów zgraję krzywdzicieli. Sekundują im dzielnie bogaci kmiecie pod wodzą Witosa. A gdy się czasami trafi jakiś ksiądz Fortuna, Huszno, Bandurski, czy choćby Okoń, to cała ta banda wsteczników rzuca się na takich kapłanów, jak owa zgraja psów wściekłych z różnymi „Bogo-Ojczyźniakami" i innymi „narodowcami" niby z ową obałamuconą „tłuszczą wyjącą" a wołającą za Chrystusem okaleczałym i zbitym „ukrzyżuj go Piłacie cesarski Namiestniku!"

Ale nie rozpaczać nam i nie narzekać!! Nie poddawać się bojaźni, nie bluźnić nam Zmartwychwstałej Polsce należy! Ona Święta smagana i bita długowiekową niewolą zaborczego jarzma obcych, wrogich cesarzy — temu niewinna, że wychowała na swem twórczem życiodajnem łonie — obok milionów pracowników fizycznych i umysłowych, obok wielotysięcznych legii rycerzy, broniących granic Jej niepodległości, obok wielkiego zastępu najszlachetniejszych Synów, Mężów — Proroków i Szerzycieli Wolności — także tak nadmierną ilość różnego rodzaju oszustów i pasożytów.

Toż radujmy się i weselmy w on dzień wielki Zmartwychwstania Prawdy. Śpiewajmy ze zbolałego serca: „Hosanna Sprawiedliwości" — bo zbliża się ostateczna godzina porachunku! Niebawem nadejdzie chwila, że odmierzona nam, Ludowi pracującemu — zostanie nagroda a zapłata należna tym, co nas dotąd w ciemnocie i upodleniu trzymali.

Otuchą niechaj nam będzie, że Lewica Sejmowa przynosi nam na „Święcone" w darze niejako — niedawno bo 4 marca uchwalone, zniesienie znienawidzonego prawa patronatu kolatora szlachcica, które to prawo zostało przelane na

Lud. Będziemy mieli niebawem prawdziwych następców Ewangelii Chrystusowej — i da Bóg już rychło z pełnej piersi z uciechą wielką zaśpiewamy „Alleluja!" **Emhajot.**

Obrady Sejmu.

W tygodniu przedświątecznym odbył Sejm pięć posiedzeń (w d. 22, 23, 24, 26 i 27 marca).

Zdawało się, że Sejm załatwi wreszcie ustawę o **kasach chorych**, która przecież jest niesłychanie ważną dla Królestwa, gdzie żadnych kas dotąd niema. Tymczasem Sejmowi księży, panków i kmieci nie spieszy się z tą sprawą, więc na posiedzeniu w dniu 23 z. m. dyskusyę szczegółową nad tą ustawą odroczyli na poświęta.

Natomiast uchwalono ustawę o przedsiębiorstwach **bankowych**, która ma na celu ograniczenie powstawania nowych banków i kontrolę nad nimi przyznaje rządowi.

Na posiedzeniu w d. 24 z. m. obradowano nad ustawą **o loteryi państwowej.** W czasie obrad przyszło do burzy, gdyż poseł Dymowski (znany z zamachu na rząd ludowy) oświadczył, że ma list, z którego wynika, że socyaliści działają na szkodę państwa, a następnie odczytał **skradziony** list pos. tow. Diamanda do żony w sprawie żydowskiej.

W liście tym pisze tow. Diamand, że był w misyi amerykańskiej w Warszawie, gdzie mu oświadczono, że za broszurę o kwestyi żydowskiej w Polsce zapłaconoby 25.000 marek. Poseł Diamand pisze, że nie podjąłby się tego, gdyż nie ma teoretycznych studyów.

Poseł Dymowski odczytywaniem **skradzionych** listów sam się skompromitował i poniżył powagę Sejmu. W sprawie kradzieży listu marszałek Sejmu obiecał przeprowadzić śledztwo.

Następnie uchwalono ustawę **o stemplowaniu koron i wymianie ich na marki.** Minister skarbu ogłosi termin stemplowania, w czasie którego wszystkie korony muszą być przedłożone do stemplowania, gdyż w przeciwnym razie stracą wartość.

Na posiedzeniu w dniu 26 zm. uchwalono ostatecznie ustawę o loteryi państwowej.

Następnie wybrano **tymczasowy wydział samorządowy dla Małopolski,** który ma zlikwidować sprawy zniesionego Wydziału krajowego. Do wydziału weszli ukrainiec Decykiewicz, demokrata Jahl, piastowcy hr. Lasocki i inż. Pawłowski, endek Pazdro. Przedstawiciel P. P. S. będzie później wybrany, gdyż kandydat tow. inż. Majewski zrezygnował.

Dalej uchwalono **przyznać inwalidom nadzwyczajny dodatek 300% do zasiłków.**

Wreszcie przystąpiono do dyskusyi nad ustawą **o militaryzacyi kolei w czasie wojny.** Ustawę tę zwalczał pos. tow. Moraczewski. Uchwalenie tej ustawy wywołało w sobotę dnia 27 zm. rano strejk kolejarzy. Mimo to Sejm uchwalił tegoż dnia rano tę ustawę w trzeciem czytaniu. Rząd jednak, chcąc uniknąć wojny z kolejarzami, oświadczył, że ustawa ta będzie wprowadzona tylko na terenie wojennym. Wobec tego oświadczenia rządu kolejarze strejk odwołali.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek, dnia **20 kwietnia** o godz. 4-tej popołudniu. Na porządku dziennym będzie ustawa **o kasach chorych,** która może wtedy będzie załatwiona. Na tydzień przed zebraniem się Sejmu rozpoczną obrady komisya budżetowa, współdzielcza i konstytucyjna, która ma załatwić wreszcie ustawę konstytucyjną, by mogła ona być dnia 3 maja uchwalona w Sejmie.

Kiedy będzie przeprowadzona reforma rolna?

W polu rozpoczynają się roboty wiosenne. Małorolni z goryczą patrzą się na łany obszarów dworskich, które przecież miały być w myśl uchwały sejmu o reformie rolnej rozdzielone między małorolnych. Tymczasem uchwała sejmowa pozostała martwą literą na papierze, a ziemia dalej jest w rękach szlachciców i paskarzy wojennych, a w najlepszym razie bywa rozkawałkowana po lichwiarskich cenach między wzbogaconych kmieci na folwarczne gospodarstwa!

Przypominamy sobie dobrze, jak to piastowcowi kandydaci na posłów obiecywali małorolnym ziemię. Tymczasem dziś piastowcy są u steru rządu, ich wodzowie Bardel i Kędzior zasiadają w radzie ministrów, a reformy rolnej jak niema tak niema. Przecież piastowiec Bardel jest ministrem rolnictwa i od niego zależy przeprowadzenie reformy rolnej. Wedle zasadniczej uchwały sejmu rząd miał przedłożyć sejmowi szereg ustaw, mających na celu przeprowadzenie zasad reformy rolnej w praktyce. Ustawy te miały określić szczegóły reformy rolnej. Tymczasem dotąd rząd względnie minister rolnictwa piastowiec Bardel nie przedłożył ani jednej ustawy, dotyczącej przeprowadzenia reformy rolnej. Sejmowa Komisya Konstytucyjna po świętach ma przyspieszyć obrady nad konstytucyą, aby mogła ona być uchwalona w Sejmie d. 3 maja. Po uchwaleniu Konstytucyi Sejm powinien się rozwiązać a rząd powinien przygotować nowe wybory. W tych warunkach nie ma mowy o uchwaleniu szeregu ustaw dotyczących przeprowadzenia reformy rolnej. Tak więc wyborców wystrychnęli piastowcy na dudków. — Prowodyrzy piastowców na karkach chłopskich wydostali się na fotele ministeryalne (obecnie piastowiec Dąbski został mianowany wiceministrem spraw zagranicznych!), lecz masy chłopskie czekają ciągle na... obiecaną ziemię. Jak długo będą jeszcze na nią czekać?!

Skandaliczna gospodarka kapituły lwowskiej.

Naokoło Lwowa ma obszerne dobra ziemskie i lasy kapituła ob. łać. Ks. kanonicy przeważnie sami nie gospodarowali, tylko wydzierżawiali niektóre folwarki i to komu? — **Niemcom-protestantom,** największym naszym wrogom pod każdym względem, za marne pieniądze, bo po 14 K, za morg, jak n. p. w Hodowicy.

I dzisiaj jeszcze dzierżawcą folwarku w Barniówce jest szwab R., który podczas inwazyi ukraińskiej bardzo sympatyzował z Ukraińcami, a nawet pił ich zdrowie i na pomyślność Ukrainy. Córka jego Mzi była zaręczona z ukraińskim chorążym Dackim.

Tak duchowni ojcowie, owiani patryotyzmem, pomagają naszym wrogom wzbogacać się.

Gdy po inwazyi ukraińskiej w roku 1919 włościanie z Hodowicy chcieli wydzierżawić leżące tam odłogiem pola kapitulne, to postawiono swoim owieczkom tak wygórowane warunki, że musieli zrezygnować z tego interesu. Ludność byłaby rozebrała po kawałku pola, uprawiła i byłoby więcej chleba, lecz kapituła nie dbała o dobrobyt kraju, wolała, aby kilkaset morgów ziemi dalej leżało odłogiem i nikt nie miał z nich pożytku.

W bieżącym roku tak samo zapowiada się z tem polem, bo kapituła nie dba teraz o gospodarkę, ona bez tego będzie dobrze żyła, a ludność przeważnie małorolna, patrząc z bólem serca, jak wiele ziemi marnieje, dalej biedować musi.

Uprawiono we dworze zaledwie 50 morgów, a **około 400 morgów leży odłogiem.**

Dlatego Rząd polski powinien bezzwłocznie ująć tę sprawę w swoje ręce i

ZMUSIĆ KAPITUŁĘ DO WYDZIERŻAWIENIA ODŁOGÓW MIEJSCOWYM MAŁOROLNYM

po maksymalnych cenach, a nie po paskarskich jak żąda kapituła, a ludność z chęcią zapłaci i zajmie się uprawą odłogów. Takie załatwienie przyniesie korzyść i pożytek zniszczonemu krajowi.

W naszej gminie odczuwa się ogromny brak ziemi, przeważnie są gospodarstwa 4-ro morgowe a nawet dwu, zaledwie jest kilka gospodarstw 8 lub 10-cio morgowych, większych zaś ponad 10 morgów niema.

Mleczarstwo, które pod Lwowem mogłoby dać bardzo dobre zyski, nie może się u nas rozwinąć, bo nie mamy pastwisk. Kapituła przed 60 laty zabrała nam 60 morgów pastwiska gminnego wyszachrowała je w jakiś sposób od ówczesnego wójta. Żyją jeszcze ludzie, którzy pasili bydło na niem i pamiętają bardzo dobrze, że ziemia ta należała dawniej do gminy, a nie do kapituły.

Dzisiaj

ŻĄDAMY W POLSCE SPRAWIEDLIWOŚCI, ZA KTÓRĄ MILIONY LUDZI ZGINĘŁO,

my tej ziemi ojców naszych nie oddamy, my żądamy jej zwrotu natychmiastowego i bezpłatnego.

O zwrot tej ziemi wnieśliśmy do Sejmu prośbę i spodziewamy się, że Sejm usunie to bezprawie i nie pozwoli nas skrzywdzić przy reformie rolnej.

Podobne wypadki grabieży gminnej ziemi spotyka się również w okolicy. W taki to sposób powiększała kapituła swoje dobra doczesne z krzywdą biednego ludu. I później w Sejmie, w prasie głosi się, że dobra kościelne powstały tylko z dobrowolnych zapisów. — Ładne to zapisy!

Oprócz szwabów, mają w kapitule jeszcze pierwszeństwo żydzi, także „wielcy nasi przyjaciele". Oni są **dzierżawcami stawów i młynów, oraz pachciarzami w folwarkach są żydzi.**

Na tych przedsiębiorstwach robią wszyscy inni wspaniałe interesa i wzbogacają się na dobrach kościelnych, a ludzie miejscy, którzy starali się w jesieni o dzierżawę stawu i młyna w Hodowicy i wnieśli nawet ofertę do kapituły, nie dostali nawet dłuższy czas pisemnej odpowiedzi.

Deputacyę ludności przyjął ks. prałat Librowski w najwyższym stopniu niekulturalnie. Ks. prałat był ogromnie oburzony, że rolnicy odważyli się na taki krok, nazwał ich buntownikami, a gdy wyjaśniono mu, że oni zostali wybrani przez całą gminę, wtedy ksiądz ton mowy zniżył, lecz nie uspokoił się, trząsł się jak w febrze i miął kurczowo ręką swój własny kapelusz. Deputacya miała z księdza ciekawy i zabawny widok i potem miała co opowiadać w okolicy z politowaniem, że tacy są teraz kapłani. Ks. prałat w swoim zapale kaznodziejskim straszył deputacyę karami bożemi, że odważyła się nazwać śmieciem gałęzie, które ksiądz uważał za grube drzewo, a następnie cieszył się bardzo.

Przed kilkunastu laty w środku wsi, na widocznem miejscu, **usadowił się szynkarz tylko dzięki kapitule, która sprzedała mu karczmę zamiast gminie,** która także o to kupno ubiegała się. Przebiegły i podstępny szynkarz miał przekupić ówczesnych radnych gminnych beczką piwa, aby gmina odstąpiła od tego kupna, lecz kapituła nie powinna była wypuścić tej realności z rąk. Kto dzisiaj tak postępuje, nosi miano sprzedawczyka i ogłasza się takim publicznie.

Tą sprzedażą chyba kapituła nie przyczyniła się do powstrzymania pijaństwa i podniesienia moralności wśród ludu. Karczma nie istniałaby, gdyby gmina kupiła była ten dom.

Inny **ks. kanonik J. nie wstydził się nawet pisać do komisarza, aby nie wzięli do wojska austryackiego żydka młynarza,** który jest potrzebny bardzo w młynie. Ta interwencya poskutkowała, nie wzięli go do wojska, pomimo, **że był** zdrów i silny. Ale lud szedł na wojnę, bił się i ginął i nikt za nim nie prosił.

Czy tak ma pozostać nadal i w wolnej Polsce, do której tak tęskniliśmy i marzyliśmy, że przyjdą lepsze czasy?

Pow. Wieliczka.

PROTEST! Podpisane Koło miejscowe Związku zawodowego przemysłu górniczego, protestuje imieniem wszystkich zorganizowanych członków tegoż Związku, przeciwko mieszaniu się PP. Ministrów w wewnętrzne sprawy Związku. Podpisane Koło stwierdza, iż wniesiona przez posłów związku chrześcijańsko-społecznego interpelacya w Sejmie, w sprawie rzekomego teroru, wywieranego przez Związek zawodowy przemysłu górniczego, na członkach Związku chrześcijańsko-społecznego w Wieliczce, nie zawiera ani **jednej litery prawdy.** Podpisane Koło stwierdza, że ono, jako takie, nigdy nie wywierało nacisku na członkach przeciwnej organizacyi, celem wstąpienia tychże do Związku zawodowego, ani też żadnych szykan w pracy, czy w jakimkolwiek innym kierunku im nie czyniło. Ponieważ jednak uważa ich za szkodników klasy pracującej i za rozbijaczy klasowej organizacyi robotniczej, przeto zwalcza ich jako takich, jednakże nie ma żadnych zasad terorystycznych.

Gdy jednakże pp. Ministrowie uważają na skutek wniesionej interpelacyi za wskazane żądać od Zarządu żupy solnej w Wieliczce przeprowadzenia śledztwa i wzbronienia członkom organizacyi klasowej legalnej walki ze szkodnikami klasy pracującej, co jest mięszaniem się w sprawy tegoż Związku, przeto podpisane Koło imieniem członków wnosi przeciwko takiemu postępowaniu Rządu energiczny protest i żąda natychmiastowego zaniechania podobnych szykan względem już i tak rozgoryczonych pracowników.

Zwraca przytem uwagę, iż niezaniechanie przez Rząd podobnego postępowania, wywołać by mogło żywiołowy ruch protestacyjny w **ostrej formie, zaco wina spadłaby na Rząd. Podpisane Koło zwraca się również do Związku Posłów so-**

cyalistycznych o interwencyę u Rządu w tym kierunku. — Przew. **Tatara**, sekr. **J. Ozga**.

ZGROMADZENIA WDÓW PO POLEGŁYCH odbyły się w d. 18 i 25 marca w Wieliczce. Na obu referował o zaopatrzeniu wdów i sierót po poległych tow. dr **Müller**, objaśniając przepisy, dotyczące pensyj i zasiłków i nawołując wdowy, które dotąd nie wniosły podań o przyznanie pensyj, by natychmiast to uczyniły za pośrednictwem oficera ewidencyjnego w starostwie, gdyż w przeciwnym razie nie dostaną dodatku. Przy sposobności tow. dr Müller udzielał porad prawnych.

PORADA PRAWNA W WIELICZCE została zorganizowana i będzie stale udzielana co drugi czwartek — począwszy od **dnia 8 kwietnia**. Zgłaszać się należy o godz. 9 i pół rano we czwartek, dnia **8 kwietnia** w czytelni robotniczej.

NOWY STAROSTA P. ROŻECKI objął urzędowanie u nas i okazuje dużo energii i dobrych chęci, oby zapobiedz głodowi, ale... nie chwalmy zawczasu, by się nam nie popsuł.

Inteligencya tutejsza była bardzo zmartwiona na św. Józefa, bo mietylko, że robotnicy stanęli z robotą, aby uczcić dostojnego Naczelnika państwa, ale wbrew woli tych panów uchwalono w wilię imienin Naczelnika na pełnej Radzie miejskiej wezwanie do rządu, by **zawarł pokój na wschodzie!**

Mimo sprzeciwu dwóch wielkich Polaków wielickich, z których jeden pochodzenia czeskiego rzadko bywa trzeźwy, a drugi jest także nie zbyt rasowym Polakiem — burmistrz, podał wniosek socyalisty o zakończenie wojny pod głosowanie i wniosek **przeszedł**.

Za dalszą wojną głosował p. Dr Friedberg, Sosiński, Rychel, ks. Hałatek, p. Garbusiński, Dr Kaizerlich et tutti quanti.

Czemuż to wielmożni panowie sami do rowów strzeleckich się nie pofatygują?

Uchwalono również na wniosek Dra Horowitza wyasygnować z funduszów gminnych **10.000 koron na plebiscyt**.

Dnia 19 bm. odbył się na cześć Naczelnika Państwa Wieczór w Domu Robotniczym.

Mamy w Wieliczce dwóch wielkich biedaków, którzy posyłają swych synów do szkoły realnej i nie mają z czego czesnego zapłacić. Biedacy ci dwaj chodzą za burmistrzem, za jego zastępcą i za asesorem Kobiałką i proszą o podpisanie świadectwa ubóstwa. Ci dwaj wielcy biedacy, to p. Schinagel i zdegradowany „jenerał tytoniowy" Sass. Trzeba mieć naprawdę wytarte czoło, aby panowie o krociowym majątku żądali od burmistrza, aby podpisując ich świadectwo ubóstwa łgał.

Węglowe Zagłębie Chrzanowskie.

BOLĘCIN, POW. CHRZANÓW. W dniu 19-go marca odbyło się tu zgromadzenie ludowe, któremu przewodniczył Jan **Grabowski**, sekretarzował Wojciech **Kuchta**. Referentem był Franciszek **Nowak**, który omówił działalność posłów socyalistycznych w Sejmie, braki aprowizacyi i błędy w tym kierunku, popełnione przez ministra Śliwińskiego oraz zapędy reakcyjne księdza Lutosławskiego, zmierzające do pozbawienia robotników jedynego środka obrony: prawa strejkowania. Następnie omawiano sprawy miejscowe i bolączki trapiące okoliczną ludność, a to mianowicie: wysokie opłaty za posługi kościelne, zatrzymywanie przez komisarza starostwa dokumentów inwalidzkich, czem się krzywdzi nieszczęsnie ludzi, zasłużonych na placu boju; oraz różne żądania, skierowane do obszarnika Chwaliboga. W końcu przeprowadzono wybór Rady Robotniczej, do której weszło 15-tu towarzyszy. Zgromadzenie zakończono okrzykiem na cześć Niepodległej Socyalistycznej Republiki Polskiej.

SIERSZA. Dnia 20 marca br. odbyło się zgromadzenie górników w Sierszy na kop. **Artur i Wanda**; referował tow. poseł Fr. **Rejdych**. Omówił on czeskie nadużycia na Śląsku, zdał sprawę z obecnej sytuacyi w Zagłębiu Dąbrowskiem, w końcu podniósł potrzebę złożenia składki na cele plebiscytu w Cieszyńskiem, na co górnicy jednogłośnie uchwalili oddać ze swego zarobku po 2 marki z najbliższej wypłaty. W ten sposób z obu kopalń będzie złożone około 5 tysięcy marek.

Dnia 22 marca br. zatrzymali górnicy pracę, i demonstracyjnie pospieszyli pochodem z czerwonym sztandarem na czele na Cechownię, gdzie przemawiali tow. poseł Fr. Rejdych, tow. sekretarz **St. Nowakowski** i tow. Jakób **Chechelski**. Po przemówieniach naszych tow. górnicy uchwalili przyłączyć się do strejku w Dąbrowskiem, aby poprzeć tow. w Dąbrowskiem, uznając jedynie Związek zawod. górników we Fryształcie za uprawniony do zawierania umowy cennikowej.

Z KRAJU.

BRZYSZCZKI KOŁO JASŁA. U nas, jak i na całym obszarze ziem polskich dzieje się to samo, że największą nędzę cierpią bezrolni i małorolni chłopi, zwłaszcza na przednówku, gdy im już własnych, skąpych zapasów braknie. Obszarnik i chłop bogaty, choć niby sąsiad z tej samej wsi, za nic nie poratuje biednego małorolnego, ani mu nic nie sprzeda, choćby tenże umierał z głodu! Taki bogacz, co młóci zboża, zaraz nocą pocichu wywiezie do żyda, a ten mu paskarskie ceny płaci, bo wie, że w handlu drobiazgowym 0 tak duży zysk jeszcze osiągnie. A potem chłop ani kontyngentu nie oddaje, bo mówi, że niema, przecz też biedny urzędnik w mieście głoduje, bo przydziałów nie dostaje — również taki chłop bezczelnie podaje się o zboże na zasiew, i biedniejszym zabiera. Czyż to nie woła o pomstę do nieba? I za nami biednymi bezrolnymi nikt się nie ujmuje, nie mamy nawet nadziei doczekać się urzeczywistnienia reformy rolnej, bo: zanim słońce wejdzie, rosa oczy wyje! **Bezrolni.**

PUSTYNIA W ROPCZYCKIEM. (Lichwiarskie manipulacye piastowskiej kliki w rządzącej jeszcze starej Radzie gminnej z przydziałem zboża siewnego). Ropczyckie starostwo przydzieliło 11 q zboża siewnego po przystępnych cenach dla tut. małorolnych chłopów dla możliwego przez nich uskutecznienia zasiewów wiosennych, a mianowicie: 7 q owsa po kor. 690.86 za 1 q, 3 q jęczmienia po kor. 550 za 1 q, oraz 1 q pszenicy jarej za kor. 669.45, co wszystko razem kosztowało 7155 koron 45 halerzy. Tę też kwotę zapłacono w marcu b. r. za owe zboże w składnicy Kółka rolniczego w Dębicy. Za przywóz danego zboża z Dębicy do tut. gminy zapłacono 100 koron, a zatem odnośne koszta wynosiły ogółem 7255 koron 45 halerzy.

Owe zboże — bez różnicy na gatunek — sprzedano po jednakowej w tym względzie ustalonej cenie, a mianowicie po kor. 197 za każde 25 kilogramów, czyli po koron 778 za każdy cetnar...

Takie ceny za owe zboże płacili tegoż tutejsi małorolni nabywcy: Józef Florkiewicz, Franciszek Michnik, Stanisław Puzon, Józef Szukała, Józef Bulsza, Anna Gil, Teofila Bielatowa, Marya Olecharska i inni.

Że ustalenie takiej na owe zboże ceny było uprawianiem przez tut. piastowską klikę bezwstydnej lichwy na małorolnych chłopach dowodzi fakt, że wynikająca w tym względzie ze sprzedaży danego zboża kwota wynosi 8558 koron, czyli czysty na tych chłopach wyciśnięty zysk 1402 koron 55 halerzy.... Bo cena danego zboża nie winna była wynosić więcej, aniżeli 165 koron za każde 25 kilogramów, względnie 660 koron za każdy cetnar metryczny. Wskazanem jest, by miarodajne czynniki wglądnęły w tę sprawę, bo ta dojarna tut. gminę klika już się spłoszyła. **Małorolni Pustynianie.**

KRONIKA.

SPRAWOZDANIA NA KONGRES PARTYJNY ZA CZAS OD 1. 5. 1919 DO 1. 4. 1920 muszą być przedłożone Komitetowi Wykonawczemu PPS. w Krakowie najpóźniej **do 10 kwietnia**, gdyż w przeciwnym razie nie będą zamieszczone w sprawozdaniu drukowanem.

O REFERENTÓW NA 1 MAJA należy zaraz napisać do Komitetu Wykonawczego P. P. S. w **Krakowie**, Dunajewskiego 5, podając dokładną godzinę zgromadzenia. Koszta wyjazdu referentów pokrywają bezwarunkowo Komitety miejscowe.

ZAKOŃCZENIE STREJKU GÓRNIKÓW W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. W poniedziałek d. 9 marca podjęto pracę na wszystkich kopalniach, gdyż przedstawiciel rządu Klott zapewnił, że górnicy otrzymają 100% podwyżkę, że aprowizacya będzie polepszona, że represye ustaną, że aresztowani będą uwolnieni.

NOWY GABINET W NIEMCZECH. Kanclerzem Rzeszy w miejsce Bauera został również socyalista Müller, zresztą przyszło do kompromisu między socyalistami a stronnictwami mieszczańskiemi. Krwawy Noske ustąpił. Również zmieniony został skład pruskiego ministerstwa.

PODZIAŁ TURCYI. Konstantynopol obsadziły wojska koalicyjne. Jest to pierwszy znak mającego nastąpić podziału Turcyi, do którego od wieku przygotowywała się Europa, a przed którym do czasu wojny światowej ratowała Turcyę rywalizacya mocarstw zazdrośnie nie chcących się wzajemnie dopuścić do cieśnin Dardanelskich. Teraz kwestya ta zdaje się już być rozstrzygniętą. Anglia usadawia się w Konstantynopolu i w obecnem stadyum położenia europejskiego nikt temu sprzeciwić się nie może.

PROŚBA O KSIĄŻKI GÓRNIKÓW ZAGŁĘBIA KARWIŃSKIEGO. Polscy górnicy, zamieszkali w Orłowej i okolicy na Śląsku Cieszyńskim, pragnąc założyć bibliotekę robotniczą, zwracają się na tej drodze do wszystkich posiadających przeczytane i niepotrzebne książki w języku polskim treści beletrestycznej i popularno-naukowej, z gorącą prośbą o nadesłanie tychże książek lub odstąpienia ich po przystępnej cenie. Książki uprasza się przesyłać pod adresem: Wydział Kółka dramatycznego, Orłowa, Śląsk Cieszyński, Dom robotniczy.

POSEŁ POTOCZEK CHCIAŁ PRZEKUPIĆ URZĘDNICZKĘ ŁAPÓWKĄ. W sobotę ubiegłą poseł Potoczek, składając podanie na ręce jednej z urzędniczek w min. aprowizacyi, **włożył do środka łapówkę**. Na żądanie urzędniczki **spisano protokół, który skierowano do marszałka sejmu oraz prokuratoryi państwa**. Prokuratorya ma zwócić się do sejmu z **żądaniem wydania posła Potoczka**.

W SPRAWIE UMÓW ZBIOROWYCH (cennikowych). Główny Urząd Statystyczny — Wydział Statystyki Pracy, organizując statystykę umów zbiorowych w Państwie Polskiem, zwraca się niniejszem z prośbą do wszystkich pp. pracodawców, związków zawodowych i poszczególnych zainteresowanych osób, aby łaskawie zechcieli przesyłać do Urzędu dosłowne odpisy zawieranych przez nich lub przy ich współudziale umów zbiorowych (cennikowych), z podaniem miejscowości, gdzie umowa została zawarta, oraz adresów stron, na umowie podpisanych.

Główny Urząd Statystyczny zamierza treść tych umów publikować corocznie w specyalnem wydawnictwie, które nie ulega wątpliwości, stanie się cenną księgą dla wszystkich interesujących się sprawami pracy i życia gospodarczego.

Umowy należy przesyłać pod adresem: Główny Urząd Statystyczny — Wydział Statystyki Pracy, w Warszawie, Aleje Jerozolimskie Nr. 80/80 A.

UGODA

ustalająca warunki pracy i płacy ordynaryuszy na rok służbowy 1920/21 na obszarze województw: Warszawskiego, Lubelskiego, Kieleckiego, Łódzkiego i Białostockiego.

IV.

MIESZKANIA PRACOWNIKÓW.

Art. 25. a) Mieszkanie pracownika musi składać się conajmniej z jednej izby z podłogą drewnianą, oraz z komory. Tam gdzie nie będą położone podłogi od dnia 1 listopada 1920 roku obowiązuje przewidziany wyżej dodatek w opale.

b) Izby winny być wytynkowane, a conajmniej dokładnie wylepione ze szczelnymi drzwiami i oknami na zawiasach. W oknach mają być szyby; w razie stłuczenia szyby pracownik jest obowiązany wstawić ją w ciągu dwuch tygodni. W nowobudowanych domach mają być okna podwójne. Wapno do bielenia dostarcza pracodawca dwa razy do roku w ogólnej ilości 30 funtów na mieszkanie. Piece mają być doprowadzone do porządku przed 1 listopada 1920 roku. Mieszkania mają być ze szczelnym dachem; tam gdzie dachy są popsute muszą być naprawione w ciągu miesięcy letnich. W majątkach, gdzie woda zacieka do piwnic i mieszkań pracowników, winny być one zabezpieczone w ciągu lata od wody napływowej. Pracodawcy winni dbać o to, aby otoczenie mieszkań pracowników było hygieniczne. Obowiązuje wybrukowanie dostępów do studzien, oraz zastąpienie zgniłych cembrzyn nowymi, lub też zapewnienie pracownikom w inny sposób zdrowej i czystej wody do picia.

c) Gdzie jest odpowiednie pomieszczenie w budynkach dotychczasowych jak również przy mieszkaniach nowobudowanych, powinna być urządzona łaźnia; w innych majątkach zaleca się urządzenie kąpieli.

d) Jeżeli folwark posiada oświetlenie elektryczne pożądanem jest zaprowadzenie go w mieszkaniach pracowników, z jedną lampką na mieszkanie.

e) Pracownicy zobowiązują się utrzymać mieszkania w porządku, trzymanie inwentarza w mieszkaniach jest stanowczo wzbronione. Sublokatorów nie wolno przyjmować bez zgody

pracodawcy, któremu przy wprowadzeniu się ma być zameldowany skład rodziny pracownika.

f) W pobliżu mieszkań muszą znajdować się osłonięte ustępy, które pracownicy obowiązani są utrzymywać w porządku i czystości.

Art. 26. Pracownik otrzymuje zamknięte pomieszczenie dla swego opału i takież zamknięte, oraz suche pomieszczenie dla ziemniaków, pomieszczenie dla bydła we wspólnej czeladniej oborze, oraz pomieszczenie conajmniej dla dwuch sztuk trzody chlewnej.

Ubezpieczenie robotników na wypadek śmierci, choroby, kalectwa.

Art. 27. Pracodawca opłaca do czasu wprowadzenia ustawy o kasach chorych w całości koszty szpitalne, oraz koszty związane z przyjazdem lekarza do folwarku. We wszystkich innych wypadkach na lekarzy, dentystę, akuszerkę i aptekę pracownik uczestniczy w stosunku 10% co jednakże nie może przekroczyć 20 mk. rocznie na rodzinę. Wszystko powyższe stosuje się do pracownika, jego żony, oraz dzieci poniżej lat 15. Do pozostałych członków rodziny pracownika stosuje się to tylko wtedy, jeżeli stale pracują w danym folwarku.

W razie sporu rozstrzyga Komisya Rozjemcza na podstawie dowodów i rachunków przedstawionych przez pracodawcę. Jeżeli pracodawca dowodów pisemnych nie dostarczy, pracownik nie będzie zobowiązany do zapłacenia 10% kosztów.

Uwaga 2. Pracodawcy nie są obowiązani opłacać leczenia chorych wenerycznych oraz zabiegów techniczno-dentystycznych.

Art. 28. Do czasu wprowadzenia ubezpieczeń pogrzebowych na wypadek śmierci pracownika, żona lub dzieci zmarłego mają otrzymywać przez pół roku połowę pensyi, połowę ordynaryi, utrzymanie dla 1 krowy, pół ziemi pod kartofle, jak również możność korzystania ze wszystkich innych świadczeń przewidzianych w umowie zbiorowej na równi z innymi pracownikami. Jeżeli rodzina zmarłego pracownika posiada dwie krowy, to druga krowa otrzymuje w lecie paszę na pastwisku, a w zimie sieczkę. O ile posiada 1 krowę a umowa przewiduje dodatek w mleku zamiast drugiej krowy, to dodatek ten zostaje obliczony w stosunku 10 litrów za każdy miesiąc przepracowany od 1 kwietnia 1920 roku przez zmarłego pracownika. Jeżeli ziemniaki zostały zasadzone przed śmiercią ordynaryusza, rodzina zmarłego ma prawo do całego zbioru. Na koszta pogrzebu otrzymuje nadto tytułem zapomogi 150 marek i trumnę na miejscu, lub w razie odmowy przyjęcia trumny równoważnik w gotówce.

Uwaga. Mieszkający razem członkowie rodziny zmarłego pracownicy, korzystający z powyższej zapomogi, nie mogą chodzić do roboty poza obrębem folwarku, jeżeli przed śmiercią ordynaryusza stale się do niej nie zobowiązali. Wynagrodzenie członków rodziny zmarłego ordynaryusza za pracę nie może być niższe od cen obowiązujących w folwarku dla danej kategoryi robotników.

Art. 29. Na wypadek śmierci żony pracownika, otrzyma tenże 100 marek, na wypadek śmierci dziecka powyżej 16 lat, 50 marek, poniżej 16 lat 25 marek. We wszystkich wypadkach powyższych otrzyma także trumnę zrobioną na miejscu, lub w razie odmowy przyjęcia trumny równoważnik w gotówce.

Art. 30. Umowa niniejsza zostanie uzupełniona paragrafem regulującym wzajemne prawa i obowiązki na wypadek śmierci lub kalectwa pracownika, spowodowanych nieszczęśliwym wypadkiem przy pracy.

Art. 31. W celu uniknięcia nieszczęśliwych wypadków należy wprowadzić ochraniacze przy wszystkich tych maszynach, do których zastosować się dadzą.

Art. 32. Uznając potrzebę państwowego ubezpieczenia na staroś, robotników rolnych w możliwie najprędszym czasie i stojąc na stanowisku, że stary człowiek, który przesłużył większą ilość lat w tym samym folwarku, nie powinien być usuwany z powodu zmniejszenia wydajności jego pracy, Związek Ziemian zobowiązuje się do czasu uregulowania tej sprawy w drodze prawodawczej wpływać na pracodawców, aby robotnicy, którzy przepracowali dłużej niż 25 lat w tym samym folwarku, nie byli usuwani z tytułu starości i utracenia zdolności do pracy.

ZABEZPIECZENIE RODZIN ŻOŁNIERZY POLSKICH.

Art. 33. Pracodawca udziela żonie lub matce pracownika powołanego do wojska polskiego, jeżeli osoby te stale z pracownikiem mieszkały, mieszkanie, opał i połowę pełnych świadczeń w naturaliach i gotówce. Wzamian za to żona lub matka żołnierza, lub w jej zastępstwie ktoś z jej rodziny, jest obowiązana pracować przez pół dnia w danym folwarku. Wybór godzin pracy pozostawia się do porozumienia z pracodawcą. Jeżeli żona lub matka żołnierza chodzi dłużej do pracy, należy się jej za czas ponad pół dnia wynagrodzenie obowiązujące dla danej kategoryi pracowników. Żona lub matka żołnierza nie jest obowiązana do półdniowej pracy wtedy, gdy stan jej zdrowia na to nie pozwala; w wypadkach wątpliwych decyduje Komisya Rozjemcza. (Dok. nast.).

Wesołych Świąt życzy Prenumeratorom i Czytelnikom

Redakcya i Administracya „Prawa Ludu".

Wielkanoc w Wolnej Polsce.

Hej, i znowu dzień świąteczny,
Dzień wielkiej chwały zaświtał,
Któż by go z nas Towarzysze
Z wzruszeniem serca nie witał?

Wszak to święto zmartwychwstania
To jest zwycięstwo nad nocą...
Bo się budzi lud roboczy,
I zwycięża swoją mocą...

Grają dzwony, pieśń rozbrzmiewa,
Po całej Polskiej krainie,
Szlachta w dostatkach opływa,
A biedny lud — z głodu ginie.

Wielka świąteczna rocznica
Do serc nam dzisiaj przemawia,
Bo rozjaśnia nasze lica
I zwycięstwo nam odnawia...

Kiedy dziś w tej wolnej Polsce
Dożyliśmy zmartwychwstania,
Trza nam dążyć do jedności,
Do silnego — się — zbratania...

Polskę, trzeba kochać czynem —
Nie próżniactwem, nie słówkami,
Tępić niecną trzeba pychę
Spokrewnioną z paskarzami.

Trzeba wierzyć w siłę ludu,
Tego, co ciężko pracuje,
Bo ten Polskę ze snu wskrzesił,
Dla Niej życia nie żałuje.

Aby w Polsce dobrze było
Trzeba nam wszystkim pracować,
Próżniaków trza powywieszać,
Aby nie mogli paskować!

Lecz kiedyś nadejdzie chwila!
Dla nas Bracia — lepszej doli,
Zapomniemy o tem wszystkiem
Co nas gniecie, co nas boli...

Alleluja! Alleluja,
Lud roboczy zmartwychwstaje!
I ze swojej znojnej pracy
Wyzyskiwać się nie daje.

Tylko Bracia zgodnie, razem,
Stańmy pod „Sztandar Czerwony"!
A ten niechaj ponad nami
Płynie ponad wszystkie trony!!

W Koźnicach Małych, powiat Wieliczka, 1920 r. w marcu. **Klemens Tatara.**

ZJAZD PARTYJNY.

Do wszystkich Organizacyj PPS.!

Rada Naczelna P. P. S., na posiedzeniu z dn. 1 i 2 lutego 1920 r. postanowiła zwołać na 21 maja Zjazd partyjny. Miejsce Zjazdu we właściwym czasie określi Centralny Komitet Wykonawczy. Projektowany jest następujący porządek dzienny obrad zjazdowych:

I. Sprawy polityczne:
1) Sprawozdanie C. K. W.,
2) Sprawozdanie Związku polskich posłów socyalistycznych,
3) Referat o sytuacyi politycznej,
4) Łączna dyskusya nad powyższemi trzema punktami.

II. Program P. P. S.

III. Najbliższe zadania polityki społecznej.

IV. Sprawy organizacyjne:
1) Stan organizacyi,
2) Stan kasy,
3) Prasa,
4) Łączna dyskusya nad całokształtem spraw organizacyjnych.

V. Statut organizacyjny.

VI. Wybory Rady Naczelnej i Komisyi Rewizyjnej.

VII. Wolne wnioski.

Zgodnie z dotychczasowym statutem organizacyjnym, w Zjeździe P. P. S. biorą udział z głosem decydującym: członkowie Rady Naczelnej, delegaci, obrani przez organizacye miejscowe, w stosunku jednego delegata na 200 członków, opłacających podatek partyjny, oraz posłowie sejmowi i redaktor centralnego organu partyjnego.

Obierać delegatów na Zjazd mają prawo tylko członkowie, przynajmniej od 3 miesięcy należący do partyi.

Delegatem na Zjazd może być obrany tylko członek, przynajmniej od 6 miesięcy należący do partyi.

Delegatów wybierają organizacye, mające nie mniej, niż 100 członków. Organizacye pomniejsze mogą łącznie (np. na konferencyach okręgowych) wybrać odpowiednią ilość delegatów. Reprezentacya obliczana będzie w stosunku do wydanych legitymacyi i marek partyjnych.

Przed zjazdem Centralny Komitet Wykonawczy ogłosi drukiem sprawozdanie C. K. W., sprawodzanie Z. P. P. S., projekt (ewentualnie projekty) programu P. P. S., projekt statutu organizacyjnego, oraz wnioski organizacyi partyjnych, które nadesłane zostaną do C. K. W. przed dniem 1 maja.

Koszta wysłania na Zjazd delegatów ponoszą organizacye miejscowe. Na pokrycie zaś wydatków, związanych z organizacyą Zjazdu, każdy delegat wpłaca 20 marek, w zamian za co otrzyma legitymacyę członka Zjazdu. Formularze mandatów zjazdowych rozesłane zostaną zawczasu przez C. K. W.

Okres przedzjazdowy powinien być okresem wzmożonej działalności organizacyjnej. Organizacye miejscowe i okręgowe powinny na zebraniach członków i komitetów partyjnych omówić sprawy, które będą przedmiotem obrad Zjazdu i wnioski swe przesłać C. K. W. Wnioski te mogą dotyczyć zarówno porządku dziennego Zjazdu, jak również spraw, objętych porządkiem dziennym.

W kwietniu i maju powinny być zwołane ogólne zebrania miejscowych organizacyi (względnie konferencye okręgowe), celem wybrania delegatów na Zjazd. Na zebraniach tych komitety partyjne złożą sprawozdania z działalności. O konferencyach przedzjazdowych zawiadomić należy C. K. W.

Wszystkie organizacye partyjne przesłać powinny C. K. W. najdalej do 20 kwietnia b. r. — Sprawozdania te posłużą, jako materyał dla ogólnego sprawozdania organizacyjnego C. K. W., zaś dane cyfrowe w nim zawarte — dla ustalenia liczebnej reprezentacyi poszczególnych organizacyi na Zjeździe.

Towarzysze i Towarzyszki! XVII. Zjazd zjednoczonej P. P. S. zbierze się w okresie ciężkich zmagań proletaryatu polskiego z rodzimą reakcyą, prowadzonych pod hasłem wywalczenia Republiki Socyalistycznej. Wzywamy przeto Was do energicznej pracy, aby zbliżający się Zjazd Partyjny stał się nowym etapem na drodze wyzwoleńczej walki pracującego ludu polskiego.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz.

Z drukarni Ludowej w Krakowie.